KS. JAN ROSŁAN

Studia Warmińskie
XXXIII (1996)

DWIE SESJE NAUKOWE KOŚCIELNYCH OŚRODKÓW NAUKOWYCH METROPOLII WARMIŃSKIEJ

W gmachu Wyższego Seminarium Duchownego Metropolii Warmińskiej „Hosianum" 5 maja 1994 roku odbyła się I sesja naukowa profesorów i wykładowców wszystkich kościelnych ośrodków naukowych działających w Metropolii Warmińskiej. Tematem sesji były dzieje Królewca.

Otwarcia sesji dokonał ks. dr Jan Guzowski, który przywitał ks. abpa dra Edmunda Piszcza, Metropolitę Warmińskiego, ks. bpa dra Andrzeja Śliwińskiego, Biskupa Elbląskiego, ks. bpa dra Wojciecha Ziembę, Biskupa Ełckiego, ks. bpa prof. dra hab. Juliana Wojtkowskiego, Prezesa Warmińskiego Instytutu Teologicznego Historyczno-Pastoralnego, ks. bpa dra Jacka Jezierskiego, ks. dra Henryka Foryckiego, Rektora Wyższego Seminarium Duchownego w Ełku, ks. mgra Stefana Ewertowskiego, Rektora Wyższego Seminarium Duchownego w Elblągu, ks. Ireneusza Piskorka, Rektora Seminarium Księży Werbistów w Pieniężnie, ks. dra Jana Wiśniewskiego, Dyrektora Pomezańskiego Kolegium Teologicznego w Elblągu – Kwidzynie, ks. dra Wojciecha Kułaka, Dyrektora Kolegium Teologicznego w Olsztynie, panią Ryszardę Łudczak, Dyrektora Wyższego Studium Katechetycznego w Gietrzwałdzie, ks. proboszcza Jerzego Steckiewicza, proboszcza parafii św. Wojciecha w Kaliningradzie, prelegentów i wszystkich zgromadzonych profesorów i wykładowców z ośrodków Metropolii Warmińskiej, które prowadzą pracę dydaktyczno-naukową.

W powitalnym przemówieniu ks. dr Jan Guzowski powiedział m. in.: *23 marca 1992 roku papież Jan Paweł II dokonując zmian granic diecezji polskich, utworzył Metropolię Warmińską, w skład której weszła archidiecezja warmińska, diecezja elbląska i diecezja ełcka. W ramach tworzenia nowych struktur powstały w diecezjach i rozpoczęły działalność nowe seminaria duchowne i inne ośrodki naukowe, najpierw w Ełku, a później w Elblągu. Praca naukowo-badawcza rozprzestrzeniła się na całą metropolię, czy ze skutkiem pozytywnym czy ze skutkiem negatywnym, pozostawmy to ocenie historii.*

W Metropolii Warmińskiej działają obecnie cztery seminaria duchowne i sześć innych, kościelnych ośrodków naukowych. Na jednym z posiedzeń naukowych profesorów i wykładowców Warmińskiego Seminarium Duchownego „Hosianum" powstała inicjatywa wspólnego gromadzenia się na sesjach naukowych wykładowców i profesorów wszystkich ośrodków naukowych, naukowo-dydaktycznych istniejących w metropolii. Inicjatywę tę poparł bardzo serdecznie Ksiądz Metropolita

Warmiński i Ksiądz Biskup Ełcki. Mam nadzieję, że nie będzie to nasze pierwsze i jedyne spotkanie naukowe, ale nasza współpraca nabierze charakteru trwałego.

Na przewodniczącego sesji ks. dr Jan Guzowski zaproponował ks. dra Władysława Nowaka, a w skład prezydium weszli: ks. dr Jan Wiśniewski, ks. dr Henryk Forycki, pani lic. Ryszarda Łudczak i ks. infułat dr Julian Żołnierkiewicz.

Wprowadzenia do obrad dokonał Metropolita Warmiński abp dr Edmund Piszcz, który powiedział m. in.: *Przyłączam się do tych powitań, które tutaj przed chwilą ksiądz Wicerektor złożył i chciałbym również jak najserdeczniej wyrazić swoją radość z tego, że jesteśmy tu zgromadzeni, by na pewne, wspólne nam sprawy spojrzeć, przemyśleć je i podjąć bardzo konkretne wnioski, może nie od razu, ale niemniej je zasygnalizować. Jak wszyscy wiemy z programu, treścią naszych rozważań ma być nasz sąsiad, a więc to, co zamyka się w pojęciu Królewiec. Używamy tej nazwy celowo, gdyż słowo Kaliningrad jest, jak wiadomo, nowszą pod tym względem nalepką i taką trochę ironiczną w tym znaczeniu, że kto zna historię ten wie, jak Kalininem pomiatał Stalin, jak go miał za nic, jak ten człowiek, który był przewodniczącym Rady Najwyższej, używając analogicznego określenia – prezydentem, jak ten człowiek był właśnie kimś, kto nie odgrywał absolutnie żadnej roli. Ale to jest jedna z cech minionego systemu sowieckiego, że potem pewnych ludzi wynosi się na piedestał, i dlatego mamy sporo różnych nazw miast od nazwisk ludzi, którzy mają swoim bohaterskim imieniem czy nazwiskiem te miasta niejako promować, a w gruncie rzeczy, czasami zostali skrycie zamordowani przez Stalina czy na jego rozkaz.*

Chciałbym nawiązać do pewnej wypowiedzi, jaką kiedyś pan konsul Bahr skierował do mnie, gdy mówiliśmy na ten właśnie temat. On wtedy z ramienia Rzeczpospolitej otaczał swoją troską cały ten okręg, a zwłaszcza mieszkających tam Polaków, i wtedy powiedział między innymi do mnie takie zdanie: proszę księdza biskupa, nie jest rzeczą obojętną dla nas, jaki będzie to sąsiad. Będzie, choć co prawda on już jest, ale będzie w tym znaczeniu, w jaki i my swoimi kontaktami, swoją nauką, czy inną łącznością będziemy się starali po to, żeby ten sąsiad był dobrym sąsiadem, a nie kimś innym. Bo nie jest przecież tak, że to zależy tylko od nich, to zależy w równej mierze od nas, którzy mamy już tam pewne kontakty handlowe, ale wiemy, że kontakty handlowe odbywają się na pewnych płaszczyznach i dotyczą pewnych ludzi czy pewnych grup, natomiast — jak sądzę — oczekiwania przynajmniej pewnych środowisk są tam nieco inne czy zupełnie inne. I rodzi się pytanie, jak my, którzy jesteśmy sąsiadami, na te oczekiwania odpowiemy? Rolę na pewno bardzo dużą w tych układach sąsiedzkich odgrywa Kościół. Może nie wszyscy wiedzą, że na przykład w wyniku nowych granic, w wyniku tych ustaleń, które teraz od roku 1992, od nowej papieskiej bulli „Totus Tuus Poloniae populus" stały się aktualne, że wiele diecezji graniczących z Niemcami, począwszy od Szczecina, potem idąc przez Gorzów, Zieloną Górę, Opole, Wrocław, Legnicę, do Zgorzelca, otóż te wszystkie diecezje już współpracują z diecezjami sąsiednimi. Na przykład są wspólne procesje Bożego Ciała, są wspólne uroczystości odpustowe. Biskup, jak wiadomo rodak z Warmii, kard. Sterzinsky bardzo prosi o takie kontakty. My tym ludziom mamy coś do dania. Oni nam również, jak sądzę. Tak samo jest, gdy chodzi o Południe. Wiem, że diecezja katowicka czy Bielsko-Biała ma bardzo żywe kontakty ze Słowacją i Czechami. To samo dotyczy diecezji

wschodnich poczynając od Białegostoku, poprzez diecezję drohiczyńską, poprzez lubelską, poprzez zamojską kończąc na rzeszowskiej i przemyskiej. Współpraca ze Wschodem może najszersza jest nam również bardzo aktualna. Ale tu chodzi o coś więcej, o coś, co będzie miało jakąś długofalową, kreatywną formę, co będzie zaprogramowane, oczywiście w zależności od zachowań również i tamtej strony, bo trzeba pamiętać, że to obwód jest szczególny. Z jakich racji to wypływa, wiemy. Przez długie lata niedostępny, nasycony wojskiem, ogłoszony dość sztucznie wolną strefą ekonomiczną. Ten teren — jak powiedziałem — jest nie tylko terenem niełatwym, ale sądzę, że to co jest wpływem, przenikaniem, współpracą, jest już jakąś koniecznością. Ten teren jest na to skazany. Jaka będzie jego przyszłość, nie wiemy, wiemy że są również pewne prognozy w zakresie strukturalnym, ale to jeszcze niczego nie rozwiązuje, bo liczą się w gruncie rzeczy fakty. Niemniej kontakty handlowe są może dobrym prognostykiem, bo przecież znamy jako historycy prawdę, że gdziekolwiek docierało się z wiarą, docierało się najczęściej poprzez takie handlowe szlaki. To, że przy kościele czy katedrze były zwykle targi, jakiś rynek, jakieś miejsce handlowe, to było rzeczą normalną, bo od tej płaszczyzny czysto ziemskiej można przejść dalej.

Mówi się, że to diecezja, najpierw warmińska, a potem jako metropolia czyli diecezja elbląska, ełcka, a bardziej diecezja warmińska, już zrobiliśmy coś w tej dziedzinie. Ks. Steckiewicz tu obecny jest kimś, kto jest żywym świadectwem ile już dobra dokonało się dzięki niemu, dzięki wstawiennictwu naszemu, tych wszystkich trzech diecezji. Tylko chodziło by o to, żeby ta cała praca czy współpraca miała po prostu pewien program. I druga sprawa, żeby również to co jest oczekiwaniem z drugiej strony, było zaspakajane. Mam na myśli Kolegium Teologiczne czy katechezę w języku polskim. Żeby te oczekiwania zostały właśnie przez nas zaspokojone. Praca na pewno nie jest łatwa. Proszę pamiętać, że jeszcze świat, a przynajmniej jakaś jego część, wpada w straszliwą herezję, która już była, a która jakoś pewnych ludzi niczego nie nauczyła, a która nazywa się nacjonalizmem, zwłaszcza skrajnym. Tam też to jest obecne. I tu ks. Steckiewicz czy inni wiedzą, jak niecałe trzy tygodnie temu ukazała się w telewizji rosyjskiej straszna, wstrętna audycja przeciwko Polsce, przeciwko konsulowi, przeciwko wszystkim działaniom, które są jak gdyby odczytywane w ten sposób, że chcemy tam wprowadzić Polskę i przyłączyć ten okręg do naszego kraju. Taki zarzut można bardzo łatwo postawić, bo on w takich układach będzie bardzo chwytliwy, ale to jest robota pewnej garstki ludzi. Ale pamiętajmy, że takie audycje idą na całą Rosję. A zatem trudności są, ale mamy oręż poza tym duchownym, poza naszą intelektualną treścią, z którą chcemy dojść czy jakąkolwiek inną, która zamyka się w szeroko pojętym słowie kultura, mamy jeszcze i ten oręż, jakim jest modlitwa, jakim jest to wszystko, co jest nadprzyrodzonością. I myślę, że możemy na te sprawy spojrzeć z nadzieją, ale u podstaw tej nadziei musi być realizm.

Ufam, że to co dziś usłyszymy będzie jakąś podstawą do tego, aby ten realizm stał się również jakimś punktem wyjścia naszych rozważań i naszych potem działań, naszego programu w tej właśnie „obłasti", którą nazywamy królewiecką, a która przecież była częścią diecezji warmińskiej, przynajmniej od XIX wieku. Życzę wszystkim bardzo żywego i pełnego uczestnictwa w tym, co usłyszymy. I jeszcze raz wyrażam wdzięczność organizatorom tego spotkania.

Pierwszy referat o dziejach katolickiej parafii w Królewcu w latach 1614–1945 wygłosił ks. prof. dr hab. Alojzy Szorc[1]. Prelegent stwierdził, że Reformacja w Prusach *miała błyskawiczne sukcesy*, jednak kolonizacja przez Polaków Mazur i Królewca oraz misje jezuitów z Braniewa do Królewca doprowadziły tu do powstania katolickiej parafii.

Uzupełnieniem referatu ks. A. Szorca było wystąpienie ks. Jerzego Steckiewicza, który przedstawił dzieje reaktywowania katolicyzmu w Kaliningradzie w latach 1990–1994. Ks. J. Steckiewicz jest obecnie proboszczem parafii św. Wojciecha w Kalininigradzie. Nabożeństwa sprawowane są tu w czterech językach: polskim, rosyjskim, niemieckim i litewskim. Oficjalne zarejestrowanie parafii nastąpiło 5 sierpnia 1992 roku. Obecnie w obwodzie kaliningradzkim pracuje czterech księży katolickich: ks. Stanisław Gorgol, kapłan diecezji elbląskiej, w Mamonowie, ks. Czesław Kozieł OFM w Czerniachowsku, ks. Anufra Gauranskas (Litwin) proboszcz parafii św. Rodziny w Kaliningradzie i ks. Jerzy Steckiewicz, który przybył tu w sierpniu 1991 roku. Ciągle trwają starania o odzyskanie kościoła św. Wojciecha, przyznanego parafii przed dwoma laty. Dziś Msze św. są odprawiane w podarowanym przez Niemców kościele tymczasowym mogącym pomieścić 250 osób. W Kaliningradzie pracuje też pięć sióstr zakonnych, trzy Niemki i dwie Polki (obliczanka i nazaretanka). W oddziale Kolegium Teologicznego im. św. Tomasza studiuje około 80 osób, katolików, prawosławnych i poszukujących Boga. Prefektem tego Kolegium do spraw nauczania jest ks. dr Władysław Turek. Ks. J. Steckiewicz powiedział, że obecnie zarejestrowanych jest w obwodzie kaliningradzkim 15 parafii rzymsko-katolickich i jest ponad 25 miejsc spotkań z małymi grupami wiernych. Uzupełniając wykład ks. A. Szorca, ks. Steckiewicz powiedział, iż ma informację, że ostatni proboszcz katolicki opuścił Królewiec nie w roku 1945, ale dopiero w 1947. Był to ks. Alojzy Danowski, nie ustalił jednak, czy był on proboszczem parafii św. Wojciecha, czy św. Rodziny.

Na sesji wygłoszono jeszcze dwa referaty: prof. dr hab. Janusz Jasiński mówił o przeciwstawianiu się Królewca polityce Fryderyka Wielkiego, a prof. dr hab. Stanisław Achremczyk przedstawił dzieje emigracji polskiej w Królewcu w wieku XVIII, szczególnie koncentrując się na obozie zwolenników króla Stanisława Leszczyńskiego[2].

W dyskusji wielokrotnie zabierali głos obecni biskupi oraz grono profesorskie. Wypowiedzi znacznie przekraczały tematykę sesji. Podkreślano potrzebę organizowania podobnych sesji, w których brałyby udział wszystkie środowiska naukowe Metropolii Warmińskiej. Jako dobry przykład takiej współpracy podano sesję naukową poświęconą św. Wojciechowi zorganizowaną w Ełku. Bp Wojciech Ziemba podziękował za pomoc w przygotowaniu tej sesji naukowcom olsztyńskim, a bp Andrzej Śliwiński zaproponował, aby tematykę przyszłych sesji naukowych Metropolii Warmińskiej poszerzyć o problematykę filozoficzną i teologiczną. Ks. dr Andrzej Kopiczko nawiązując do referatu ks. prof. A. Szorca stwierdził, że losy katolicyzmu w Królewcu należy badać do roku 1947, gdyż w tym właśnie roku 20 listopada wyjechali z tego miasta kapłani katoliccy. Przypomniał też, że nazwę

[1] Rozszerzona wersja referatu została wydrukowana w: *Studia Warmińskie* 32(1995), s. 129–183.
[2] Zob. *Studia Warmińskie* 32(1995), s. 185–198.

Królewiec na Kaliningrad władze ZSRR zmieniły w czerwcu 1946 roku. Abp Edmund Piszcz zasugerował potrzebę utworzenia w Kaliningradzie funkcji wikariatu generalnego Moskwy, ze względu na dużą odległość od stolicy Rosji, gdzie urzęduje abp Kondrusiewicz. Ks. J. Steckiewicz na pytanie Metropolity Warmińskiego, czy są plany utworzenia wikariatu generalnego odpowiedział, że nic o takich propozycjach nie wie.

Ks. dr Roman Bodański zwrócił uwagę na konieczność wysyłania większej ilości księży na specjalistyczne studia prawa kanonicznego, gdyż przykład Kaliningradu pokazuje, jak wzrasta konieczność rozwiązywania zawiłych spraw małżeńskich na terenie, w którym przez blisko 50 lat nie działała administracja kościelna.

Druga sesja kościelnych ośrodków naukowych istniejących w Metropolii Warmińskiej odbyła się 10 listopada 1994 roku także w gmachu Wyższego Seminarium Duchownego „Hosianum" w Olsztynie.

Sesja poświęcona była, zgodnie z propozycjami wysuwanymi na pierwszej sesji, prawu kanonicznemu. Słowo wstępne o roli prawa kanonicznego wygłosił Metropolita Warmiński abp dr Edmund Piszcz. Udział w sesji wziął Biskup Ełcki dr Wojciech Ziemba, biskupi olsztyńscy: prof. dr hab. Julian Wojtkowski i dr Jacek Jezierski, przedstawiciele seminariów duchownych z Ełku, Elbląga, Pieniężna i Olsztyna oraz alumni Wyższego Seminarium Duchownego Metropolii Warmińskiej. Referaty podczas sesji wygłosili: ks. prof. dr hab. Edmund Przekop, który mówił o relacji między wikariuszem biskupim a wikariuszem generalnym, ks. dr hab. Ryszard Sztychmiler, wygłosił referat: *Odpowiedzialność za przygotowanie do wypełniania obowiązków małżeńskich i rodzinnych*[3] i ks. dr Roman Bodański, który przedstawił małżeńskie prawo procesowe od strony praktycznej[4].

Podczas dyskusji zainicjowanej przez abpa Edmunda Piszcza rozważano problem występowania adwokata przy procesach o unieważnienie małżeństwa. Praktyka korzystania z usług adwokata w sądach kościelnych jest powszechna na Zachodzie. W Polsce — choć prawo kanoniczne tego nie zabrania — faktycznie instytucja adwokata nie występuje, choć istniała przed wojną. Aby ludzie świeccy bardziej znali swoje uprawnienia postulowano powołanie w każdym dekanacie radcy sądowego lub prawnego, który spełniałby rolę edukacyjną i pomocną w przygotowaniu wniosków do sądu kościelnego. Jak stwierdził ks. dr Roman Bodański, nawet wielu proboszczów mylnie wypełnia wnioski i protokoły przesłuchań, co powoduje przedłużanie się procesów. Prawny konsultant dekanalny informowałby o sposobie prowadzenia procesu, przede wszystkim uświadomiłby, że w procesie kościelnym nie ma publicznych rozpraw, zeznania stron i świadków są objęte tajemnicą. Dzisiaj wiele osób powołanych na świadków odmawia występowania w tej roli obawiając się, że proces kościelny identyczny jest jak cywilna rozprawa rozwodowa. Ks. R. Bodański stwierdził, że *działalność sądu to też duszpasterstwo, tylko bardziej specjalistyczne*, a jego rola ciągle wzrasta, o czym świadczy zwiększona ilość wniosków o orzeczenie unieważnienia małżeństw zgłaszanych do trybunałów kościelnych. Postulowano też praktyczne przeszkolenie diakonów w ramach praktyki duszpasterskiej, podczas zaangażowa-

[3] Zob. *Studia Warmińskie* 32(1995), s. 199–213.
[4] Zob. *WWD* 18(1995).

nie ich do niektórych działań sądów kościelnych. Dużym problemem sądownictwa jest też brak wyspecjalizowanych biegłych psychiatrów i psychologów, od których wymaga się bezwzględnej uczciwości, dużej wiedzy i znajomości, choć ogólnej, prawa kościelnego.

Zarówno podczas pierwszej sesji, jak i drugiej dyskutanci podkreślali ogromną potrzebę organizacji podobnych spotkań naukowych, w których biorą udział przedstawiciele wszystkich ośrodków naukowych Metropolii Warmińskiej.